

Ceny Kurjera we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadstanie“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
 Dzisiaj: Filomeny p.
 Jutro: Izajasz pror.
 Pojutrze: Pulcherji.

Grecko-katolickie:
 Ahrypiny.
 Rożd. św. Joana.
 Fewronji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorażczyzny I. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po wócie na jelenie, kozły (rogacze) na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 13 m.
 Zachód „ o 7 g. 55 m.
 Barometr 769. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.

Nowi prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** 10 arkuszowy początek drukującej się w Dodatku literackim powieści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Świetli** p. t.

Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wysłouchowej.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Jak gdzieindziej postępują z korupcjoniastami.

Z Paryża donosi d. 1. lipca telegram *N. fr. Presse*: „Korupcjoniasta Wilson stanie 9. lipca przed sądem karnym w Loches za przekupstwa, dokonane podczas wyborów.“ U nas inaczej! U nas pomimo skenstowania fałszerstw w sposób dosadny przez komisję weryfikacyjną, pomimo napiętnowania w sposób zrozumiały dla każdego tych, *cui bono* dokonano fałszerstw — wszystko idzie dalej dawnym trybem. We Francji po odkryciu łotrów Wilsona, zabrano się do tego opryszka radykalnie, tak dalece, iż musiał on, wyrzucony ze wszystkich stanowisk i dygnitarstw, uciekać z Paryża, a wraz z nim padł zasłużony obywatel, znany patriota: Grevy, prezydent rzeczypospolitej, za to tylko, że był zanadto łagodnym i względny dla swojej córki, a właściwie dla jej męża Wilsona. W imię świętej sprawy, w imię „czystych rąk“, padł Grevy, za którego plecami Wilson uprawiał korupcję. Nie pomogły Grevyemu nieskalana jego przeszłość i ogromne zasługi, nie pomogła mu nieskazitelna jego uczciwość — padł dla tego tylko, że nieswiadomie był parawanem dla korupcjoniasty Wilsona. Względny współczucia, pietyzmu, nie nie pomogły. Wyrwano chwast wraz z korzeniem... radykalnie. Nie kierowano się okliwą czułością, nie lamentowano, lecz postąpiono w imię dobrej i świętej sprawy tak, jak przystoi prawym mężom.

„Czem skorupka za młodu...“ korupcjoniasta i łotr Wilson po kilku latach chciał się zrehabilitować. Nudził się na prowincji. Zapragnął zaszczytów. Społeczeństwo tamtejsze lepszą cieszy się jednak pamięcią, aniżeli u nas. Prosta droga trudna była sprawa. Wilson jał się przekupstwa. Francja to nie Lwów. Wyłapano ptaszka na uczynku, unieważniono wybór, a za dni kilka Wilson, który onego czasu trzął Francją, zastaniając się parawanem swego teścia, stanie przed kratkami, jako pospolity opryszek.

U nas inaczej! Zdawałoby się, iż po orzeczeniu komisji weryfikacyjnej, która w sposób niedwuznaczny napiętnowała szalbierstwa wyborcze, oczyści się powietrze, jakby po wielkiej tuczy; zdawałoby się, że szalbierze zdemaskowani ebować się będą odtąd po norach i w nozy tylko, kiedy ciemność ogarnie świat, wystawią lby swoje i czoła swoje, zdawałoby się, że po publicznym stwierdzeniu takich łotrów, ocknie się cała publiczność z odrętwienia i zagrzmie jednogłośnym chórem: na bok szalbierze, „machery“ i korupcjoniści...

Takby się zdawało! Czy jednak w rzeczywistości tak jest?

Zdemaskowani i napiętnowani przez komisję weryfikacyjną, do ostatniej chwili, pomimo nalegań, nie chcieli złożyć sfałszowanych mandatów, a doprowadzeni do ostateczności obywatele zrezygnować musieli z wła-

snych mandatów w tym celu, ażeby nie zasiadać w jednym gronie z lwowskimi Wilsonami. Nie dość na tem... I to nie pomogło radykalnie. Tonący brzytwy się chwytali... „Machery“ chcąc dalej łowić ryby w mętnej wodzie, skorzystali z zapowiedzianych nadzwyczajnych odwiedzin cesarza i, głosząc że narażony jest na szwank *salus rei publicae*, zaskoczyli chcieli naród i w przeciągu kilku dni przeprowadzić na wzór magika Boska wybory na podstawie dawnych kart legitymacyjnych. Znaleźli się tacy, którzy stanęli po stronie magików i którzy jeli tłumaczyć, że byłoby to mądrze i uczciwie. Czy to nie zanik poczucia uczciwości? Czy też kalendarzowa pora tropikalna i dni Oriona oddziały tak fatalnie na mózgowice naszych Columbów politycznych?

Najbliższa przyszłość okaże — czy naród potrafi się wreszcie ocknąć radykalnie z odrętwienia, czy też Wilsony dalej u nas panować będą.

Smutnem i upokarzającym dla nas jest to, że nie umiemy, czy też nie chcemy korzystać z doświadczeń własnych i obcych. Łatwo zapomniamy o wszystkim i niczego nauczyć się nie chcemy. Na całej linii apatja i przygnębienie. Korupcja rozpanoszyła się w sposób niebywały, a rozmaitego rodzaju „industrierittery“ z całą bezczelnością i cynizmem naśladowają Wilsona i rej u nas wodzą. Za misę soczewicy, za posady, sprzedaje się rzekome przekonania — z efronterją przysięga się na wszystkie świętości, że walczy się dla „świętej sprawy“ i z oburzeniem przedstawia się to za oszczerstwo, jakoby własny interes i przyrzeczona synekura były pobudką i celem agitacji. Za kilka miesięcy rzeczywistość staje w rażącej sprzeczności z frazesami, pokazuje się że alfą i omegą była synekura, a opryszki śmieją się z naiwności wyborców. Przy następnych wyborach dla uzyskania sankcji otrzymanej synekury dokonywane zostają znowu sztuczki kuglarskie.

Nareszcie łotrów wychodzą na jaw. Wilson dla zjednania sobie agitatorów wyrabiał też synekury i ordery. Zdawałoby się, że po orzeczeniu komisji weryfikacyjnej industrierittery znikną z powierzchni ziemi, że żaden uczciwy człowiek ręki im nie poda... Tak byłoby wszędzie... U nas inaczej! U nas wyprawia się na wzór błazna Augusta *salto mortale* — głupi biją brawo — *voil a* i natrętna arlekinada zaczyna się na nowo!

Ludzie żywią jednak nadzieję, że spryt kuglarzów nie potrafi znowu zamydlić oczu wyborców. Gdyby to się nie stało, to zwątpiłoby należało o wszystkim. A dziś nie wolno nam wątpić o zwycięstwie uczciwej sprawy i czystych rąk.

Wycieczki naukowe młodzieży politechnicznej.

Otrzymujemy pismo następujące: Rok rocznie odbywają słuchacze politechniki wszystkich poszczególnych wydziałów, wycieczki naukowe, które w studjach technicznych mają nader doniosłe znaczenie. Jest to jedyna sposobność, przy której widzieć można kilkoletnią teoretyczną wiedzę w pełnym zastosowaniu i życiu.

Wszelkie konstrukcje, objekta, motory, projektowane w salach rysunkowych, możemy porównywać z wykonanymi, badać teoretycznie i praktycznie.

Znaczenia takich wycieczek naukowych, odbywających się pod przewodnictwem profesorów, bliżej uzasadniać nie chcemy. Wiemy z własnego przekonania, wiemy z opinji i doświadczenia naszych starszych kolegów, wiedzą wreszcie i profesorowie, jak nieodzownymi są one dla dopełnienia teoretycznych technicznych wiadomości. To też ludzie dobrej woli nie szczędzą trudności, aby zachęcić i umożliwić udział w tychże jak największej ilości słuchaczy. Często jednak usiłowania te rozbijają się o niedostateczne środki materialne naszej młodzieży politechnicznej. Korzystanie z wycieczek jest właściwie przywilejem zamożniejszych, młodzież uboższa najczęściej

tych korzyści wyrzec się musi, zwłaszcza jeżeli wycieczka odbywa się w okolicy dalsze.

Zauważyć musimy, że wycieczki takie są obowiązkowe a nieobecność tych lub owych ze względów wyżej powiedzianych bywa zazwyczaj usprawiedliwiana. Wycieczki zatem nasze ograniczają się u przeważnej części na naszym kraju, który prześliliśmy już wdłuż i wszerz, o zwidzeniu budowli prawdziwie wielkich jak kolej Arulańska, regulacje zagranicznych rzek, monumentalne budowle miast stołecznych, o tem nam pomyśleć nie wolno. Tymczasem jakże inaczej przedstawiają się stosunki na innych zakładach np. w Pradze lub Wiedniu. Wycieczki naukowe nietylko, że odbywają się daleko po za granicami kraju i państwa, ale co ważniejsze, że niemal wszyscy słuchacze nawet najbiedniejsi biorą zawsze udział. Zawdzięczają to wcale nie swoim własnym funduszom, lecz prywatnym, krajowym i rządowym, które bogato rokrocznie wyposażają wycieczki naukowe.

W skutek osobistych próśb poszczególnych słuchaczy od niedawna ministerstwo oświaty przeznacza ryczałtem 100 — 200 złr., a w ubiegłym roku w skutek petycji Towarzyst. bratniej pomocy słuchaczy politechniki udzielił Wydział krajowy temuż Towarzystwu 100 złr. z przeznaczeniem dla niezamożnych biorących udział w wycieczkach. Wprawdzie członek wydziału krajowego przyobieczał, że staraniem jego będzie, by co roku do budżetu krajowego przeznaczono stałą kwotę na wycieczki naukowe, jednak nadzieje nasze spełzły na niczem. Towarzystwo przeto powtórnie wniosło petycję, oczekując rezultatu.

Kwoty powyższe 100 — 200 złr. są bardzo małe, tak, że rozdzielone na petentów wypadają po 3 — 5 złr. na osobę.

Młodzież politechniczna, zastanawiając nad się tą sprawą, przyszła do przekonania, że wycieczki takie, winne być popierane całą siłą i przez kraj i przez rząd. Akcję działania podjęło Towar. bratniej pomocy, które jako reprezentantka młodzieży politechnicznej dzielnie zastępuje jej interesa na zewnątrz i wewnątrz. By sprawę przeto na właściwe wprowadzić tory, ułożono odpowiednią petycję do Koła polskiego, wysyłając kol. Andrzeja Kornelego jako delegata młodzieży politechnicznej do Wiednia, i poruczając mu osobiście wręczenie petycji prezesowi Koła p. Jaworskiemu, a równocześnie uproszenie posłów z miasta Lwowa o poparcie jej, jak również przedłożenie sprawy przyzyci dentowi kolei państwowych z prośbą o możliwe ulgi w znizeniach cen jazdy.

Życzliwość z jaką sprawę tę przyjęli prezes Jaworski i poseł Lewakowski, jak również gotowość popierania naszych wycieczek ze strony zarządu kolei, oczem zapewnił prezydent dr. Biliński, napawa nas nadzieją, że usiłowania nasze nie będą bezskuteczne, a owszem wycieczki naukowe naszego zakładu będą stać na takiej wyżynie, na jakiej być powinny.

Oddział polski na wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu.

II. Co się tyczy wystawy samej, to jest ona teraz pod niektórymi względami bardzo zajmująca. Pokój Szopena jest ozdobą nietylko działu polskiego ale całej wystawy. Znajdują się tam:

1. Portret Szopena, Sattlera według oryginału Ary Scheffera (własność ks. Wład. Czartoryskiego).
2. Obraz olejny przedstawiający Szopena na łożu śmiertelnym, pielęgnowanego przez siostrę (własność Antoniego Jędrzejewicza w Warszawie).
3. Szopen na łożu śmiertelnym, obraz olejny Teofila Kwiatkowskiego. Przy chorym stoi ks. Marcelina Czartoryska, obok stołu na fotelu najmłodsza siostra mistrza tonów, pani Jędrzejewiczowa.



wicz, naprzeciw niej hr. Grzymała, a za nim sam malarz, (własność Cecyli Działyńskiej w Poznaniu).

4. Portret Szopena szkic akwarelowy T. Kwiatkowskiego (wystawca Ant. Jędrzejowicz z Warszawy).

5. Głowa Szopena po śmierci, rysowana z profilu przez T. Kwiatkowskiego (własność L. Czartoryskiego). 6. Szopen przy biurku, fotografia według rysunku oryginalnego George Sand z roku 1846 (własność L. Czartoryskiego).

7. Szopen w salonie ks. Radziwiła, obraz olejny Henryka Siemiradzkiego, (własność ks. Dominika Radziwiła). Osoby na obrazie są wiernie portretowane.

8. Portret Szopena rysowany ołówkiem przez T. Kwiatkowskiego, (własność muzeum narodowego w Rapperswyłu).

9. Projekt pomnika dla Szopena, (własność ks. L. Czartoryskiego).

10. Szopen na łożu śmiertelnym, szkic olejny T. Kwiatkowskiego z r. 1849, (własność muzeum nar. w Rapperswyłu).

11. Portret Szopena T. Kwiatkowskiego (własność bar. Nataniela Rotschilda).

12. Portret Szopena, kopia według biustu Wiśniowskiego (własność muz. nar. w Rapperswyłu).

13. Medalionik z portretem Szopena Tadeusza Rybkowskiego, członka komitetu.

Oprócz wymienionych powyżej obrazów, znajdują się w pokoju Szopena, biust z marmuru (własność L. Czartoryskiego), maska pośmiertna z gipsu, żelazna statuetka Szopena (własność kompozytora A. Münchheimera w Warszawie, brązowy medalionik (także własność ks. Czartoryskiego).

Z autografów i kompozycji Szopena znajdują się na wystawie: 1) Polonez z 23 kwietnia 1821. 2) Variationen für Flauts. 3) Szkic do fantazji op. 13. Wszystkie wystawił A. Munchheimer. 4) „Moją pieścionką“ bruljon kompozycji. 5) „Steh auf, steh auf, o du Schweizer Bub“, (Wstań, o wstań ty chłopcze szwajcarski), pieśń Szopena, poświęcona pani Sowińskiej (własność krak. akad. umiejętności). 6) Album z autografami polskich kompozytorów, między niemi i pismo Szopena (własność pani Zellinger z Galicji). Z licznych listów Szopena znajdują się na wystawie: 1) listy do Alberta Grzymały (wystawił ks. S. Czartoryski), 2) list Mendelschona-Bartholdy do Szopena, 3) notatka Szopena do Jana Matuszyńskiego, wreszcie 4) karta wizytowa Szopena z kilkoma wierszami ostatnimi (wystawił p. Munchheimer). Z przedmiotów, które były własnością Szopena, są wystawione: 1) Fortepian, który Sz. używał dwa lata przed śmiercią, 2) krzesło, na którym Sz. siedział przy fortepianie, 3) kałamarz Szopena, 4) łańcuszek gra-

matyka z podpisem Szopena, wreszcie 5) waza porcelanowa darowana przez królową francuską Marię Amalję, żonę króla Ludwika Filipa. Z pamiątek po Szopenie znajdują się na wystawie: 1) pianino używane przez Szopena w salonie u Potockich, 2) lewa ręka Szopena z białego marmuru, 3) ta sama z brązu, 4) nekrologi i sprawozdania o Szopenie, wycinki z gazet francuskich oprawne w książkę, 5) włosy Szopena i 6) bukietki z porzeczki Szopena.

Oto spis wszystkich przedmiotów znajdujących się w pokoju Szopena. Ugrupowanie tych przedmiotów jest dobre, każdy przedmiot dla zwiedzającego wystawę dostępny do oglądania. Razi tylko, że niektóre przedmioty, jak fortepian i krzesło oznaczone są jako „verkäuflich“ (do sprzedania). Przecież komitet powinien był wiedzieć, że nie wypada z wystawy narodowej urządzać jakiś tam kram czy tandetę, powinien był duumwirat Szechański i Nossig na tyle posiadać delikatności, by nie dopuścić, aby pod firmą wystawy polskiej, puszczano na licytację pamiątki narodowe, chociażby jakiś tam wystawca na to nastawał a nawet przyrzekł maklerne za fatygę.

Kolonizacja żydowska.

II. Dane, zawarte w *Roczniku statystycznym* komitetu centralnego, dotyczą r. 1882; dane zaś, objęte tomem III. „Prac komitetu warszawskiego“, doprowadzone są do d. 1. stycznia 1890 r. W zestawieniu oba te źródła dają nam tablicę następującą:

gubernje	ludność wogóle	żydów	proc.
besarabska	1,385.743	167.827	(12.1)
charkowska	2,160.263	8.474	(0.4)
chersonska	1,479.303	140.162	(9.5)
czernihowska	1,896.450	83.117	(4.4)
ekaterynosławska	1,459.066	47.304	(3.2)
grodzieńska	1,163.525	229.574	(19.7)
kijowska	2,332.421	339.557	(14.6)
kwieńska	1,419.493	269.399	(19)
minska	1,410.754	283.194	(20.1)
mohylowska	835.244	151.055	(18.1)
podolska	2,239.514	418.858	(18.7)
poławska	2,399.400	84.041	(3.5)
taurycka	858.545	21.197	(2.5)
wileńska	1,191.992	175.996	(14.8)
witebska	1,037.892	133.789	(12.9)
wołyńska	1,946.438	289.820	(14.9)
mag. Odessy	209.130	73.389	(35.1)
„ Kerczu	31.933	3.136	(9.8)
„ Sewastopola	24.750	750	(3)
kaliska	867.299	76.914	(8.9)

kielecka	716.578	80.871	(11.3)
lubelska	989.666	135.554	(13.7)
łomżyńska	632.923	109.451	(17.3)
piotrzkowska	1,003.319	122.731	(12.2)
płocka	626.892	68.964	(11.0)
radomska	745.092	106.501	(14.3)
siedlecka	701.670	116.943	(16.6)
suwalska	661.818	108.265	(16.3)
warszawska	1,212.891	208.074	(17.7)

Tu dodać wypada, że „Prace“ w obliczeniach powyższych biorą w rachubę jedynie mieszkańców, do ksiąg *ludności stałej* wpisanych, nie zaś mieszkańców wogóle, a więc wykluczają ludność niestałą. Różnice te jednak, poważne dla pojedynczych gubernij, drobne są dla całego kraju: ludność Królestwa *stała* wynosi 8,188.148, *ogólna* zaś 8,256.562 mieszkańców.

Reasumując dane, otrzymujemy, iż żydów było:

w 1882 r. w 16-tu			
gub. cesarstwa	2,843.369	na 25,216.043	mieszk.
w 3-ch magistr.	77.275	„ 265.813	„
w 1890 r. w 10-ciu			
gub. Królestwa	1,134.268	„ 8,188.148	„

Z powodu różnicy dat, pod które dane powyższe zapisane zostały, trzech przytoczonych pozycji zsurować nie możemy. Uczynić to możemy dopiero po wynalezieniu cyfry ludności dla 16-tu omawianych gubernij w r. 1890.

Dla obliczenia tego bierzemy statystykę ludności gubernijami z r. 1890, która poucza nas, iż 16 gubernij miały w roku tym 28,710.948 mieszkańców, 3 magistratury zaś około 303.000.

W ciągu więc 8 lat ludność powiększyła się w 16-tu gub. o 3,494.905, a w 3-ch magistraturach o 37.187.

Jeżeli skalę tego powiększenia zastosujemy do ludności żydowskiej, wyprowadzimy cyfrę dla 1890-go roku, mianowicie:

w 16 guberniach	3,162.138
w 3 magistraturach	88.081
w Królestwie	1,134.268
razem	4,384.487

Tak więc w państwie rosyjskiem mieszka około 4 i pół milionów żydów. Dodając do tego ludność, przebywającą po za linią osiedlenia, tj. korzystającą z przywileju nauki, fachu lub kapitału, możemy bez obawy popełnienia błędu przyjąć liczbę żydów ogólną na 5 milionów głów.

Dla ilustracji tych stosunków za niezbędne uważamy dodać, iż carstwo rosyjskie wraz z Królestwem Polskiem (bez Finlandji, Kaukazu, Syberji i prowincyj azjatyckich), liczy 69 gubernij z ludnością 91 milionów.

* * *

4) Numer 607.

(Ciąg dalszy.)

Masz tobie, znowu dzwonek!... Krzyk żałości w całej gromadzie jest odpowiedzią na głos dzwonka. Nic nie pomoże; w ślad za tem rozlega się groźny głos pana dozorca, przywołujący do porządku. Jeszcze tylko gdzieśgdzie daje się słyszeć okrzyk rozbawionego malca, niby ostatni głos życia umierającej zabawy.

I znowu schody dudnią pod nogami, klasy się zapelniają. Ocierając obfity pot z czoła, każdy na swoim miejscu zasiada w ławce zmęczony, zziębnięty.

W niższych klasach kończyły się lekcje o godzinie 2, w wyższych o 3. Nareszcie w gmachu szkolnym pozostali już tylko pensjonarze, a z przychodnich tacy jedynie, których system wychowawczy postanowił wykształcić na ludzi za pomocą kozy lub bólu fizycznego. W stosowaniu tych środków pan Hilary był mistrzem nieporównanym. On to zakupywał na targach brzezinę, on przepisywał wielkość i kształt różgi, on troszczył się o to, aby takie narzędzie kary dobrze namokło w słoju ze stoną wodą; on nareszcie był naczelnikiem siły wykonawczej.

W całym systemacie pedagogicznym zakończenie lekcji szkolnych stanowiło najprzyjemniejszą chwilę dla uczniów. Już na kwadrans przed uderzeniem dzwonka ukradkiem pakowano tornistry, wzdychano do swobody, spoglądano nieustannie na zegarki.

Przecież, przecież nadeszła upragniona chwila! Słychać dyn-dyn-dyn i oto dyżurny wyskoczył na środek klasy, a podobnie, jak przed rozpoczęciem

lekcji, umiał przedłużyć modlitwę, tak teraz umie ją skrócić, polykając połowę wyrazów i jednym tchem recytując. W parę minut po dzwonku w klasach pusto i głucho.

Ale niech nikt nie myśli, że system wychowawczy spoczął. Dotychczas prawie wszystko było wesołą komedią; teraz rozpoczynają się smutne dramaty, w których mający zostać ludźmi tysiacy leż wyleją, wydadzą przerażające okrzyki strachu i boleści. Zgromadzono oto w kancelarji gromadę malców, zapisanych do dziennika za złe sprawowanie: drży to wszystko i jęczy. Pan inspektor Basowicz, człowiek niewzruszonych zasad, łysy, uczony, zimny, stary, sprawiedliwy nadzwyczajnie, zarządza dziennikami i zdaje się nie widzieć tłumy beczących żaków. Jedną z jego wielkich kierowniczych zasad jest: „Bez strachu nie ma powagi, bez powagi nie ma szkoły, bez szkoły nie ma wychowania, bez wychowania nie ma ludzi“. Każdy się domyśli, że powyższe ogniwo przesłanek prowadzi do wyniku: „A więc bez kija nie ma ludzi“. Żaden z mędrców Pańskich nie zdołał wymyślić nic genialniejszego. Basowicz jest rodzajem Salomona w zakładzie Dryblaskiego.

Codziennie wydarzały się w kancelarji jedne i te same sceny. Pan inspektor odczytywał z dziennika przewinienie ucznia, a potem otwierał tak zwaną hipotekę, to jest księgę, w którą wpisywano kary. Nawiasem mówiąc, aż siedem lat czasu kosztowało pana dyrektora przemyślenie nad wynalazkiem hipoteki. Jeżeli uczeń przewinił po raz pierwszy, zapisywano mu w hipotece: „Nagana za złe sprawowanie“, lub: „Nagana za lenistwo“, jak gdyby lenistwo nie było sprawowaniem. Za drugie przewinienie hipoteka opiewała: „Surowa nagana“. Za trzecie: „Areszt godzinny“ (albo i dłuższy). Niekiedy nawet czwarte przewinienie miało za

skutek przewlekły areszt, jeżeli winowajca zkadinał zasługiwał na względy, np. jeśli był pobożny. Jeżeli jednak winny nie mógł się powołać na takie względy, to oczekiwał go wynik przesłanek w sylogizmie Basowicza.

Wówczas to pan inspektor naciskał palcem odpowiedni dzwonek. A jakże, podług dzwonka bito także w skórę wychowawców... Po chwili wchodziło do izby dwóch stróżów: jeden z nich niósł różgę, preparowaną przez Hilarego, drugi wręcz przystępował do winowajcy, aby go częściowo obnażyć. Następnie, jeden chwycił malca za nogi, drugi za ramiona, sprowadzając w ten sposób pionowe położenie winowajcy do poziomu. Następowala teraz krótka chwila oczekiwania, poczem drzwi się otwierały i po cichu na palcach wchodził ktoś taki, który chwycił za różgę i spełniał obowiązek oprawcy.

Rzecz prosta, był to Hilary; ale, podług mądrego systematu pana dyrektora, bity nie powinien wiedzieć kto bije, aby nabrał przekonania, iż dostaje różgi z *reki sprawiedliwości*. Tę faryzejską metodę chłosty wynalazł pewien Niemiec-pedagog, a Dryblaski ją przyjął i chętnie się, że nigdzie nie biją w skórę tak porządnie, jak u niego. Gatunek pedagogicznego szyku!

— Stary Chłopkiewicz — mawiał Dryblaski do rodziców swych uczniów — prowadzi szkołę, ale daleko mu do tego porządku, jaki jest u mnie. To też ja nigdy jego ucznia nie wpuszczę do swego zakładu bez bardzo ścisłego egzaminu. Czy uwierzy pan dobrodziej, że raz jednego ucznia z trzeciej klasy szkoły Chłopkiewicza zaledwie mogłem zakwalifikować do pierwszej klasy u siebie? Tylko delikatne względy koleżeństwa nakazują mi patrzeć przez szpary... Oni wszyscy psują dzieci, a potem spada to na moją głowę.

W obliczeniach naszych nie możemy brać pod uwagę ludności żydowskiej, zamieszkałej po za linią osiedlenia, akcja bowiem kolonizacyjna nie dotyczy jej zgola. Nas interesuje tylko: 10 gubernij Królestwa, 16 gubernij północno- i południowo-zachodnich carstwa, oraz trzy magistratury miejskie. Z tych to 26 gubernij i trzech magistratur. liczących 4 i pół miliona żydów, kolonizacja argentyńska ma wyprowadzić w ciągu lat 25 3 i pół miliona żydów. Stajemy wobec pytania, ilu pozostanie w państwie żydów po zamknięciu akcji emigracyjnej?...

Rozstrzygnięcie tego pytania w chwili obecnej jest bardzo trudne, niewiadomo bowiem, czy wogóle akcja ta przetrwa ćwierć wieku, a jeżeli nawet przetrwa — to z jakim prowadzona będzie napięciem i w jakiej sile z roku na rok, słowem, musimy tu opierać się na domniemaniach i wnioskach, o tyle, o ile prawdopodobnych. Przypuścimy więc przedewszystkiem, że prowadzący akcję kolonizacyjną, cyfrę preliminowaną 3 i pół miliona podzielią przez liczbę lat, tj. że corocznie wysiedlać będą cyfrę mniej więcej równomierną... Otrzymamy wówczas ilość emigrantów co rok 130.000 głów.

Pierwsze to nasze przypuszczenie jest o tyle prawdopodobne, iż kolonizacji bardziej energicznej, masowej, nie podołałaby nietylko kasa br Hirsza, lecz kasy 10 takich, jak Hirsz, filantropów, że tego rodzaju przedsięwzięcie musi być traktowane finansowo, słowem, powinno być obliczone na pewną amortyzację kapitału; tak, iżby fundusze operacji kolonizacyjnej już dokonanej wycofane — na dalszą obrócone być mogły.

Zobaczymy tedy, w jakim stopniu zmniejszać się będzie ludność żydowska w państwie, przy ubytku, skutkiem kolonizacji 130.000 rocznie, lecz przy naturalnym przyroście ludności pozostałej. Ubytek znaczny: przyjęliśmy go warunkowo na 130.000 głów rocznie, lecz jaki jest przyrost? Tu wchodzimy w dziedzinę nowych poszukiwań statystycznych.

Franciszek Olszewski.

KRONIKA.

Sokoł złoczowski urządził w niedzielę zabawę ogrodową z loteryją fantową, która miała nadzwyczajne powodzenie, bo o godz. 6. wieczorem nie stało losów, gdyż zostały rozebrane, dzięki staraniom pań, które odczytawszy „Sokoła“ swoją opieką, zajmowały się to sprawą. Przygrywała kapela „Harmonji“, zaproszona z Tarnopola. Ze Lwowa i Tarnopola przybyło też 88 Sokołów i ci pod dowództwem naczelnika Durskiego zaprodukowali publiczności ćwiczenia jubileuszowe na zaimprovizowanym boisku. Wspólna kolacja i pełna ochoty wieczornica z tań-

Podczas gdy w kancelarji, wśród krzyków, jęków i płaczu żaków, Basowicz regulował hipotekę, pensjonarze, powołani przez dzwonek, szli na obiad; ale nie biegli oni teraz z takim zapałem, jak na śniadanie drugie. Obiad składał się zwykle z zupy, jednego mięsa i legominy; jeżeli tej ostatniej brakowało, dawano za to dwie mięsne potrawy.

Do obiadu zniechęcał pensjonarzy jeden mianowicie punkt wychowawczego systematu pana dyrektora: na talerzu nie było wolno nie zostawić. Ten punkt stanowił prawo nieubłagane, nad ściśle wykonywaniem którego czuwał Hilary. On był wszędzie obecny. W jadalni krążył pomiędzy stołami, poprawiał źle siedzących, zapraszał do jedzenia, nauczał trzymania łyżki, noża, widełka itd.

Przyznaję, iż niekiedy ciężko mi było spożyć obiad, mimo młodego żołądka i zmysłów mało wrażliwych na smak oraz zapach. Zupę lało się w gardło, zagryzając chlebem i spluwając tak często, jak tylko było można. Niejeden, delikatniejszy odemnie, zakrzuszył się, rozchorował na miejscu i uniknął spożywania reszty obiadu, a głównie mięsa smarzonego na jakimś tłuszczu z odrażającą wonią i smakiem. Takiego chorego porywali natychmiast koledzy i wprowadzali do infirmerji.

Służący z gracją obnosił półmisek, podawał, a każdy wychowaniec, o ile szło o mięso, starał się wziąć jak najmniejszy kąsek. Robiąc to, jednocześnie spoglądaliśmy z ukosa, czy Hilary w danym razie na nas nie patrzy. Jeżeli ktoś zdołał uniknąć jego czujnej obserwacji, to nabierał tylko trochę sosu, oblewał nim talerz, nóż, widelec, a sam tak się układał, jak gdyby dopiero co skończył pożywanie potrawy. Hilary jednakże nieraz podpatrzył takie postępowanie i wtedy oszukującemu jego ba-

cami trwała do późnej nocy, i zjednoczyła wszystko co żyje w Złoczowie. Przekonaliśmy się z radością, jak dalece sympatyczne stanowisko zdobywa sobie. Sokoł na prowincji. Specjalnie w Złoczowie duszą jego jest energiczny inżynier Leon Krobicki. W przeciągu 4 miesięcy zdołał on zastęp Sokołów doprowadzić do cyfry 107. Zapisał się do nich między innymi także wójt z Trościańca Nalewajko, włościanin bardzo tegi. Liczne grono pięknych pań, tudzież reprezentacja miasta, straż ochotnicza, a nawet niektórzy obywatele z powiatu itp. (Bol. Augustynowicz, Romański) wzięli udział w zabawie Sokoły tarnopolscy odjechali z powrotem po północy, a lwowscy dopiero wczoraj z rana.

Russmaństwo nawet w Słobodzie rungórskiej. Pod tym tytułem, który się już utarł w całym kraju i wejście zapewne do słownictwa krajowego, podaje *Gaz. Kołomyjska*: Przeciw ostatnim wyborom do rady gminnej w Słobodzie rungórskiej wniósł onego czasu delegat kołomyjskiego starostwa Kaz. Komorowski protest, motywując takowy, iż pisarz słobódzki przeprowadził wybory — zawiadomiwszy tylko swoją rodzinę i popleczników o dniu wyborów. Oczywiście, że wybory wypadły podług życzenia pisarza. Na ten protest zarządziło starostwo dochodzenie a komisarz pow. Chruszczewski spisał na miejscu protokolarne zeznania wójta słobódzkiego i kilku świadków, stwierdzających, że wybory były formalnie zwołane, ogłoszone i przeprowadzone, tudzież Komorowskiego i kilku świadków, utrzymujących wprost przeciwnie. Gdy *namiestnictwo potwierdziło* dokonane wybory a rada się ukonstytuowała, wybierając wójtem krewniaka pisarza a tego ostatniego zastępcą wójta, złożył b. wójt dobrowolnie zeznania, iż *namówiony przez pisarza zeznał do protokołu fałszywie*. Prawdą jest, że wybory przeprowadzono nielegalnie, że o nich nikt nie wiedział prócz najbliższych znajomych i przyjaciół pisarza a nawet sam wójt nie wiedział o dniu rozpisanym wyborów. Ciekawiliśmy bardzo, jak się ta sprawa skończy? Jest to proste oszustwo, za które przyjdzie pomysłowemu pisarzowi odpowiadać przed kratkami sądowymi.

Dla nauczycieli. Ministerstwo wojny rozpisało konkurs na posady 2 nauczycielek i 2 nauczycieli dla wojskowych szkół ludowych w Przemyślu i w Jarosławiu. Ubiegający się o te cztery posady, muszą posiadać stosowne dla szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim kwalifikacje. W braku odpowiednich kandydatów na miejsca nauczycielskie pierwszeństwo mieć będą wyśłużeni podoficerowie, ukwalifikowani do posad rządowych; dla nich zastrzeżonych. Płaca nauczyciela lub nauczycielki wynosić będzie 600 złr. rocznie wraz z dodatkami na mieszkanie 110 zł., oraz z kwinkwaniem w sumie 60 zł. Nadto kierownik szkoły otrzyma dodatek 100 zł. wraz z wolnym mieszkaniem w gmachu szkolnym. Kandydaci winni wnieść podania do komendy X. korpusu w Przemyślu do dnia 15. lipca.

Statut Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjal-

ność nakładał talerz z czubem. Naturalnie, zjeść tego nie było możności, a w takim razie tę samą potrawę podawano ci na kolację, ba, nawet dnia następnego na śniadanie i obiad. Ostatecznie, zgłodzony pensjonarz musiał spożyć mięso stare, którego woń i widok sprawiała obrzydzenie. Zasady systematu wychowawczego, obmyślane przez pana dyrektora, opiewały co do tego: „Wychowaniec powinien odwyknąć od pańskości i jeść to wszystko, co nam Bóg dać raczył“. Ale darem łask bożych są także stare tłuszcze i zepsute mięso.

Nasz pan dyrektor głosił takie zasady oszczędności. Dzisiaj, kiedy jestem już pełnoletni, mam prawo mieć własne zasady i poglądy; otóż wyznaję, że oszczędność na własnym swoim organizmie jest nierozumna, jednak moralnie dozwolona. Ale wstrętne są wszelkie zarobki na cudzych żołądkach.

Pamiętam ja zdarzenie, którego koniec był dla mnie bardzo smutny. Nauczony doświadczeniem, że w internacie Dryblaskiego nie wszystko jeść można, co na stół podadzą, przybywając do obiadu, brałem zwykle w kieszeń dużą kopertę z grubego papieru. Jakoż jednego dnia nie mogłem w żaden sposób spożyć twardego jak podeszwa i bardzo niezmacznego kotleta; upatrzyłem sobie więc stosowną chwilę, wyjąłem ostrożnie kopertę i umieściłem w niej kotlet, poczem cały pakunek ukryłem w kieszeni, mając nadzieję, że się go pozbędę wcześniej czy później.

Adolf Dygasiński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stów prywatnych, uchwalony w marcu br. przez radę nadzorczą tegoż towarzystwa, otrzymał zatwierdzenie namiestnictwa reskryptem 14. czerwca l. 44237, o czym zawiadania interesowanych wydział centralny.

Komisarzem rządowym w Tarnopolu został zamianowany p. Studziński, komisarz tamtejszego starostwa, człowiek niezwykle zamożny, który zna doskonale stosunki miejscowe i dlatego zapewne tylko zwołna będzie zaprowadzał porządku.

Wycieczka drukarzy w lasku na „Pasiekach“ za Łyczakowską rogatką odbyła się wczoraj. Bawiono bardzo ochoczo. *Niespodzianka*, bezpłatne losowanie fantów, koncert naszej „Harmonji“, tańce, ognie sztuczne, strzelanie z flobertów o nagrodę itp zabawy zajęły uczestnikom wycieczki całe popołudnie aż do późnego wieczora, bo prawie do godz. 10, poczem nastąpił powrót do miasta z muzyką na czele. Jak na wczorajszą niepogodę, komitet na brak gości nie może się użalać, chociaż dochodu zdaje się nie będzie żadnego.

Straszny grad z urwanem chmury nawiedził 23. zm. Wulkę Hamulec koło Brzuchowiec pod Lwowem i zniszczył wszelkie zasiewy do szczytu tak, że wieśniacy, mając po kilka morgów pola, są zmuszeni cały zasiew skosić a zasiać już za późno. Grad padał przez całą godzinę i leżał przez dobę na jedną stopę wysoko. Ludziska zostali pozbawieni wszystkiego i mają głód przed sobą. Gmina podała o likwidację i odpisanie podatków, lecz dotąd nikt się tu jeszcze nie jawił. Pomoc ze strony władz autonomicznych jest niezbędnie potrzebna.

Zarząd bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie ogłasza konkurs na 40 miejsc w bursie, z których 5 miejsc bezpłatnych a 35 miejsc za dopłatą miesięczną 3 do 10 złr. Ubiegać się mogą o te miejsca tacy ubodzy uczniowie bez różnicy obrządku, szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego, którzy ukończyli ostatnie półroczcie z dobrym postępem i notą z obyczajów przy najmniej dobrą. Ubiegający się mają wnieść podania do zarządu bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie ul. Kręta l. 1 najpóźniej do 17. lipca br. i załączyć a) świadectwo szkolne z ostatniego półroczcia, b) metrykę chrztu, c) świadectwo ubóstwa, d) świadectwo zdrowia i szczepionej ospy i zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do dopłaty miesięcznej.

Przeraźliwy wypadek. Z Drohobycza donoszą nam: Restaurator kasynowy bawiąc 2. bm. swego jedyne go synka piętnastomiesięcznego przy oknie pierwszego piętra, upuścił dziecko na bruk. Dzieci z roztrzaskaną czaszką żyło zaledwie kilka godzin.

Dziwne obyczaje galicyjskich autonomistów. Czern. *Gazeta Polska* pisze: Dla naszego społeczeństwa nad Prutem, które w zgermanizowanej Bukowinie z utęsknieniem i zazdrością zwykło spoglądać na swobodę narodową rodaków w Galicji, jakże dziwnem jest postępowanie wielu tamtejszych Polaków, a już przedewszystkiem funkcjonariuszów władz autonomicznych w Galicji, używających w korespondencji z Polakami języka niemieckiego, którym w dodatku najfatalniej władają! Przed niedawnym czasem jedna z tutejszych instytucji wystosowała pismo, adresowane po polsku — do jednego z marszałków powiatowych w Galicji. Jakiś funkcjonariusz powiat. Rady zwrócił list z oryginalnym dopiskiem: „*Hat (!) gestorben*...“. W ostatnich znowu dniach Wydział tutejszej Czytelni polskiej listem poleconym odniósł się w sprawie ważnej do p. Miłkowskiego Edwarda, jako prezesa Rady powiatowej w Gorlicach. Na kopercie wydrukowaną była nazwa naszej instytucji a adres brzmiał wyraźnie: *Prezes Wydziału Rady powiatowej Wny Miłkowski etc.* — List ten na dniu 30. zm., za liczbą rewersu 1075 zwrócono nierozpieczętowany i nieprzyjęty z dopiskiem: *Retour Czernowitz*, a na drugiej stronie koperty: *Nicht angenommen (sic)*. — Pomijamy dziwnie niegrzeczne zachowanie się p. prezesa Rady powiatowej w Gorlicach, który, nie wiedząc, o co chodzi, nie raczy nawet przyjąć listu od instytucji tak poważnej, jaką jest tutejsza Czytelnia. W Gorlicach widocznie panuje tego rodzaju *savoir vivre*, o czym dobrze wie wszystkim.

Opróżniona jest posada laboranta przy fizykalnym instytucie uniwersytetu Jagiellońskiego z terminem podać do 15. lipca.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Pruchniku wsi. Dnia 3. zm. gospodarz Franciszek Plachocki na swoim gruncie kopiąc kamienie przez oberwanie się brze-gu został zasypany i zabity.

Kółka rolnicze. Z Przemyskiego donoszą nam: Staraniem głównego zarządu towarzystwa „Kółek rolniczych powstały w tutejszym powiecie zm. w Kormanicach, Nienadowej i Wapowcach rokujące piękną przyszłość 3 nowe Kółka rolnicze a dwa zostały na nowo do życia pobudzone, dzięki niezmiernie pracowitej i nie mniej zrozumieniu rzeczy i taktowi z jakim prowadzi rzecz sobie poruczoną przysłany do naszego powiatu na

wizytację Kólek lustrator S. Juchnowicz, który swym pełnym taktu postępowaniem i zapałem dla pracy około dobra ludu i sprawy pozyskał sobie w tutejszym powiecie niezwykłą sympatię i uznanie. Jędrne a przystępne wykłady o gospodarstwie wiejskiem dla każdego, będą zachętą dla wielu włóścian do pracy nad ulepszeniem swych gospodarstw. Wyrażając podziękowanie tak głównemu zarządowi za opiekę jak i lustratorowi za jego pracę, prosimy o pamięć o nas nadal.

Z uniwersytetu warszawskiego. W składzie profesorów i podziale katedr zaszły w ostatnich czasach następujące zmiany: profesor zwyczajny na katedrze chirurgii operacyjnej, Tauber, zajmie katedrę kliniki szpitalnej chirurgicznej; lektor, profesor nadzwyczajny na katedrze języka rosyjskiego, p. Kołakowski, katedrę filologii słowiańskiej; dr. med. główny lekarz szpitala św. Rocha, p. Wasiljew, został przez wydział lekarski wybrany na docenta etatowego na katedrze ogólnej patologii chirurgicznej i dr. medycyny, p. Zieniec, dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych, na katedrę patologii szczegółowej i terapii.

Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. Ze sprawozdania rocznego, dowiadujemy się, iż skład komitetu kasy w r. b. stanowili pp.: Wład. Andrychiewicz, dr. Ign. Baranowski (prezes), dr. fil. Piotr Chmielowski, K. Deike (kasjer), dr. Konr. Dobrski, redaktor Mściśł. Godlewski, Zygm. Kramsztyk, A. A. Kryński, Wład. Kwietniewski, prof. Ant. Okolski, Ant. Ślósarski i prof. Hen. Struve (vice-prezes). Komitet odbył w roku sprawozdawczym posiedzeń jedenaste. Liczba członków założycieli nie ulega zmianie: pozostało ich 82, jak dawniej; członków honorowych przybyło 2, tak, iż razem liczy ich kasa 104 obecnie, członków zaś rzeczywistych, którzy wnieśli opłatę, było 591. Porównawczo biorąc rok sprawozdawczy uboższy był w liczbę członków, gdy bowiem w poprzednim było ich 632 osób, liczba ta zmniejszyła się do 591, którzy opłacili rs. 3318 składek.

Fundusz kasy stanowiły: wkłady członków (rs. 3518), ofiary jednorazowe (rs. 2566) procenty od funduszu kasy, zaliczono do kapitału obrotowego (rs. 3089) i czysty dochód z odczytów (rs. 585), procenty od funduszu wieczystego N. Jaśkowskiego (rs. 686), fundusz na zapomogi dla tłumaczy dzieł lekarskich (rs. 503), procent od funduszu Natansona (rs. 1681) i procent od funduszu śp. Sierakowskiej (rs. 125).

Ze zwrotu pożyczek i zapomóg otrzymano rs. 1504, a zapomóg warunkowo zwrotnych rs. 489. Rozchód wynosił łącznie z zapomogami bezzwrotnymi, warunkowo zwrotnymi i pożyczkami rs. 13.667. Z podań wniesionych załatwiono przychylnie 30, odpowiedź odmowną dano w 14. wypadkach. Czternaście osób uczyniło zapisy na rzecz kasy.

Ze sportu. Stajnia wyścigowa Józefa hr. Potockiego w Antoninie poniosła dotkliwą stratę. W tych dniach padł tam, skutkiem choroby żołądka, słynny reproduktor „Zaryf“, znany z przesłicznej budowy, rzadkiej piękności maści i dzielności. „Zaryfa“, jak donosi *Jeździec i Myśliwy*, zastąpi ogier czystej krwi arabskiej „Buńczuk“ po „Palatynie“ od „Świętej“. Stratę poniosło w dniu 23. czerwca także i stado rządowe w Janowie. Padł tam słynny reproduktor „Roehampton“, ojciec słynnych wyścigowców „Rimko Rajgisa“ i zdobywcy nagród carskiej i jubileuszowej na tegorocznych wyścigach warszawskich, ogiera „Gierdawy“. Przyczyną śmierci „Roehamptona“ był aneurizm serca: koń ten miał już jednakże lat 19.

Nowa róża. Jeden z wielkich amatorów hodowli kwiatów, a głównie róż, p. Barciński w Warszawie, wyhodował obecnie nową odmianę tej królowej kwiatów. Przypomina ona barwą na pierwszy rzut oka „Marschal Niel“, lecz ma czerwonawe kropeczki nader charakterystyczne. Wyhodowana przez siebie odmianę p. Barciński nazwał „Souvenir de la Vistule“ i kilkanaście egzemplarzy w odpowiednim opakowaniu, oraz z obszernym opisem rozesłał do krajowych i zagranicznych hodowców róż.

Wyrok. Sąd apelacyjny w Luksemburgu wydał już wyrok w głośniejszego swego czasu sprawie dr. Grechena, który w pewnym dziele naukowym podsłaniał tajemnice niektórych z pomiędzy swoich pacjentów. Lekarz usprawiedliwiał się, mówiąc, że jedynie dobro nauki miało na względzie; pomimo to skazano go za zdradę tajemnicy zawodowej na 15 dni więzy, 100 fr. kary i 8000 fr. wynagrodzenia. Sąd poprawczy skazał był doktora tylko na 500 fr. kary i 8000 fr. wynagrodzenia.

Wytrwały cyklista. Z Barcelony donoszą, iż do miasta w d. 22. czerwca przybył cyklista Erwin Vogler z Berlina, który całą przestrzeń, dzielącą te dwa miasta, przebył na bicyklu. Vogler wyjechał z Berlina 12. maja.

Zawalenie się góry. W odległej 19 kilometrów od Bolonii, przy linii kolejowej Bolonja Florencia położonej miejscowości Sasso, wydarzył się w d. 24. zm., tj. w piątek o świcie, niezwykły a smutny wypadek. Jeden z pociągów zbliżał się właśnie około godz. 3. do stacji Sasso, leżącej w pustkowiu pomiędzy wioską tego nazwiska, zbudowaną na wyniosłej skale, a rzeką Reno, gdy nagle potężny loskot, a chwilę później z krzykiem biegnący ku niemu budnik spowodował zatrzymanie pociągu. Pokazało się, iż znaczna część skały runęła, miażdżąc kilka niżej położonych domów wraz z ich 36 mieszkańcami. Siła rzutu tak była potężna, iż uszkodziła na znacznej przestrzeni ulicę, wiodącą ze stacji do wioski, i przerwała nasyp kolejowy. Szczęściem, zanim staczający się odłam skały dosięgnął domów, stojących nad rzeką, w drodze rozbił się na części, które już nie były w stanie poważniejszej wyrządzić szkody. Zbudzeni hukiem mieszkańcy pospieszyli natychmiast z ratunkiem dotkniętym katastrofą; do południa dnia następnego dożyło z gruzów trzy osoby zdrowe zupełnie, 12 rannych i cztery trupy. Jednej z ofiar musiano na miejscu odjąć ramię, między dwoma potężnymi złomami skały zmiażdżone i jakby w kleszcze ujęte. Przypuszczają, iż oberwanie się skały spowodowała przesiąkająca do spodnich jej warstw woda.

Ślub na ementarzu. W Baltimore odbył się 14. czerwca ślub pułkownika Henryka Stampa, dawniej posła duńskiego w Stanach zjednoczonych, z córką zmarłego generała Hammonda, na ementarzu na grobie rodziców panny młodej. Towarzystwo weselne w sześciu powozach zwoła, niby w żałobnym pochodzie przybyło na ementarz, gdzie się zgromadziła znaczna ilość ciekawej publiczności. Groby Hammondów posypano kwiatami, panna młoda, licząca lat 40, stanęła na grobie matki, pan młody, starszy od niej o 4 lata, na grobie teścia, i tak dokonano ceremonii ślubnej, poczem młoda para wprost z ementarza udała się w podróż ślubną.

Kierownictwo przyszłych wyborów we Lwowie poruczył wreszcie p. prezydent rady Łukasowi, a sekretarz Jakubowski będzie się zajmował tylko przydatnymi sprawami, które z powodu spodziewanego przybycia cesarza bardzo się zapewne wzmożą.

Egzamin dojrzałości w lwowskim gimnazjum im. Franc. Józefa odbył się w czasie od 20. czerwca do 2 b. m. pod przewodnictwem dr. Bron. Kruczkiewicza, prof. Uniw. lwowskiego. Do egzaminu zgłosiło się 49 abiturjentów publ. i 2 eksternistów. Za dojrzałych uznani zostali z klasy VIII A: 1. Baron Alf., 2. Bieniaszewski Lud., 3. Błażek Kaz., 4. Bobrowski Mar., 5. Chojnacki Alek., 6. Czajkowski Kar., 7. Czajkowski Zdz., 8. Czarnecki Adam, 9. Gebert Bron., (z odznaczeniem), 10. Grzybowski Maks., 11. Herdegen Ferd., 12. Jabłonowski Fel., 13. Jaworowski Wład., (z odznaczeniem), 14. Kład Felic., (z odznaczeniem), 15. Łączyński Gust., 16. Noskowski Wit., 17. Olszewski Bron., 18. Truksa Bol. Pozwolono poddać się egzaminowi poprawczemu z jednego przedmiotu 6 uczniom publ. i 1 eksterniście; reprobowani zostali 1 abiturjent publiczny na rok i 1 eksternista bez oznaczenia terminu.

Z klasy VIII B) uznani zostali za dojrzałych: 1. Augustak Jan, 2. Eisenberg Rud., 3. Geisler Eug., 4. Gelber Ant., 5. Gerstmann Ant., 6. Geyer Wik., 7. Kurzer Sam. (z odznaczeniem), 8. Kuschée Edw., 9. Kuziński Wład., 10. Lewin Jul., 11. Rauch Józ., (z odznaczeniem), 12. Rozenkranz Achil. (z odznaczeniem), 13. Sałaban Leop., 14. Smulikowski Zygm., 15. Traubner Józ., 16. Warski Stan., 17. Feuerstein Izak (prywatysta), 18. Mikuliński Zen. Pozwolono poddać się poprawczemu egzaminowi z jednego przedmiotu 4 uczniom publicznym, na rok reprobowano 2 uczniów publicznych.

Egzamina dojrzałości. W II. gimnazjum we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem prof. dr. Cwiklińskiego, w dniach 20—25 czerwca. Do egzaminu zgłosiło się 20 uczniów publicznych i 6 eksternistów. Uznano za dojrzałych: Abrahamowskiego Mich., Adama Wilh., Adlersteina Arona, Baranowskiego Jul., Bikelesa Sam., Bunda Marka, Druckera Herza, Flekera Leona, Gilreiner Art., Gudza Onufr., Hlavacza Ad. (z odznaczeniem), Laxa Jak., Linka Othmara, Neumarka Daw., Schellenberga Pawła, Schillera Sal., Stögbauera Art. (z odznaczeniem), Świtalskiego Bron. (z odznaczeniem), Uhlego Rud. (z odznaczeniem), Kamińskiego Pawła (ekster.) Jednemu uczniowi publicznemu i jednemu eksterniście, pozwolono z jednego przedmiotu powtórzyć egzamin po ferjach. Czterech eksternistów reprobowano na czas nieokreślony.

Lwowski oddział Tow. pedag. odbył 3. bm. walne zgromadzenie. Liczy on 315 członków, a to 248 miejscowych, a 66 zamiejscowych. Dochody oddziału przedstawiają kwotę 398 zł. 74 ct., a w rozchodach 185 zł. 71 ct. Biblioteka liczy 1094 dzieł. P. M. Baranowski odczytał rzecz: „O nowych planach naukowych dla szkół ludowych pospolitych, opracowanych na zasa-

dzie ustawy szkolnej z r. 1885“. Prezesem na rok przyszły wybrano p. M. Baranowskiego, zastępcą p. Kerekartę Józefa. Do zarządu weszli: Ligęza, Mięśowicz, Hofman, Witoszyński, Chropowicz. Delegatem na walny zjazd Tow. ped. w Brodach, wybrany został p. Szwejkowski ze Szczerca.

Akt oskarżenia, wypracowany przez ek. prokuratorję czerniowiecką przeciw Annie Pawlik, umieszczony w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*, przedrukowała w dosłownym przekładzie wiedeńska *Arbeiterzeitung* dla wiadomości ministra sprawiedliwości Schönborna, by się nie mógł tłumaczyć, że nie wie, co się dzieje w jego rewirze. „Jest to — pisze dalej redakcja — dokument w wysokim stopniu podburzający, ale wypracowany przez ek. prokuratorję państwa.“ Dla informacji naszych czytelników dodamy, że w akcie tym znajduje się także np. twierdzenie, że Pawlikównę aresztowano na podstawie znalezienia u niej numerów pism ruskich *Naroda i Chliboroba* jakoteż polskich pism robotniczych, które wszystkie wychodzą legalnie w Galicji, nie mówiąc już o tem, że radykałów ruskich zidentyfikowano z nihilistami i anarchistami, podsuwając im plany krwawego przewrotu.

Tow. śpiewackie „Ruski Bojan“ urządza w tym roku wycieczkę wakacyjną na zachód Galicji i do Szląska. Chór będzie się składał z 16 osób oprócz kilku solistów instrumentowych (fortepian, skrzypce). W niektórych koncertach weźmie udział także panna Kruzelnicka. Produkcje rozpoczną się od Sambora 28. bm., a stamtąd po kolei nastąpią koncerty w Sanoku, Iwonicy, Rymanowie, Krośnie, Jasle, Krynicy, Żegiestowie, Szczawnicy, Zakopanem, N. Targu, Biale, Cieszynie itp. Dochód czysty przeznaczony jest na pomnik Szewczenki.

Kronika policyjna. Na Podzamczu schwytywany został na gorącym uczynku kradzieży głuchoniemy złodziej Steixel, który przyznał się do kradzieży, podając za przyczynę tejże: głód.

Wczorajszego dnia przyszedł nad ranem do domu ul. Gołębia 1. 10 niejaki Jan Filowicz całkiem pijany, a nie mogąc się dostać do domu, powymnował okna wraz z futrynami, skutkiem czego pomieszkanie Michaliny G. zrujnował. Oddano go do aresztów pol.

Henryk Siemiradzki bawi w Krakowie w powrocie z Warszawy do Bawarii, gdzie nad Chiemsee przepędzi letnie miesiące wraz z rodziną.

Zmarli Wincenty Węzowicz, inspektor budownictwa miejskiego, zmarł w Krakowie w 59 r. życia.

W Jasle zmarła w 67 roku życia Teofila z Parysów Sklarczykowa, żona Józefa Sklarczyka z Warszawy.

Królem kurkowym w Krakowie ogłoszony został p. Michał Marfiewicz, właściciel hotelu krakowskiego.

Samobójstwo. Liczący 27 lat Franciszek Zabała, woźny administracji *Nowej Reformy*, w sobotę wieczorem, wobec żony swojej, oraz długiego służącego, strzelił sobie w pierś z rewolweru. Przyczyną samobójstwa ma być nieszczęśliwe życie małżeńskie, Zranionego odwieziono do szpitala. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Niemiecki pedagog. Za nieludzkie obicie dziesięcio-letniej dziewczynki Hoffmannówny z Bolesławia skazany został przez sąd lignicki nauczyciel Karol Grenzer, na 4 lata więzienia. Skatowana dziewczynka skutkiem razów, jakie jej zadał nauczyciel pięścią w głowę i plecy, dostała pomieszania zmysłów.

Fałszywe banknoty rosyjskie. Pisma rosyjskie zamieszczają następujące ostrzeżenie: Za granicą znajduje się w obiegu mnóstwo fałszywych banknotów rosyjskich, które poznać można łatwo po następujących oznakach: sturublowe papierki noszą datę r. 1889 i wszystkie posiadają jeden numer 91.117; kolor jest nieco bladejszy, aniżeli prawdziwych, papier gorszy, skutkiem czego bardzo łatwo rwą się we wszystkich zgięciach. Pięciorublowe papierki zaś noszą datę 1890 r. i opatrzone są nrem 260.047.

Budowa kaplicy. Staraniem członków Tow. właścicieli realności w stacji klimatycznej w Brzuchowicach rozpoczęcie się w tym tygodniu budowa kaplicy w lesie brzuchowickim w myśl uchwały walnego zgromadzenia tegoż Tow. Postanowiono również po wykonaniu budowy, której koszt 3100 zł. wynosić mają, kaplicę tę ofiarować na własność gminie miasta Lwowa. Plany wygotował prof. polit. Bisanz budową zaś kierować będzie budowniczy Hrobóni.

Pożar furi siana. Wczoraj popołudniu Josel Kupferstein, jadąc ul. Grodecką na furze z sianem, wskutek nieostrożnego palenia fajki, spowodował pożar. Siano które się spaliło było wartości 2 zł., którą to szkodę poniósł sam Kupferstein.

Odnaczenie. Starszy inspektor w urzędzie do utrzymania ewidencji podatku grunt. we Lwowie, Alfred

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny środek pewny izolujący wilgoc; **Osuśca asfaltem jako jedynym środkiem** rannym dotąd w budownictwie

Liszka z okazji przeniesienia go w stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radey skarbowego.

Mianowania. Rzeczywisty nauczyciel gimnazjum w Wadowicach, Juljusz Lachowicz, został nauczycielem historii, geografii i niemieckiego języka w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Nowy ukaz. Urzędowy *Dniownik Warszawski* pisze: „Z mocy rozporządzenia zarządzającego ministerstwem komunikacji Wittego, wszystkie wyższe urzędy na drogach żelaznych i we władzach podwładnych ministerwi komunikacji w Królestwie Polskiem, będą powierzone odąd tylko osobom pochodzenia rosyjskiego; wszyscy zaś urzędnicy pochodzenia polskiego, zajmujący teraz te posady, będą przeniesieni na takie urzędy do gubernij wewnętrznych Rosji“.

Dr Franc. Smolka przybył do Lwowa. Z Szegedynu donoszą, że rzucił się tam do Cisy uczeń 4 klasy gimn. Józef Markl, dlatego, że dostał drugą klasę z czterech przedmiotów.

Przy władzach skarbowych rozdano obenie większą liczbę adjutów. Ministerstwo skarbu udzieliło bowiem tutejszej dyrekcji skarbu zezwolenia na rozdzielnie pomiędzy bezpłatnych praktykantów koncepcyjnych przy władzach skarbowych 25 adjutów po 500 zlr. po nad przyzwołą liczbę. W skutek tego otrzymali obecnie adjuta prawie wszyscy bezpłatni praktykanci koncepcyjni.

Samobójstwo. *Gaz. Przem.* donosi: D. 30. zm. obwiesiwszy się na rzymy od spodni, odebrał sobie życie Marek N., stolarz z Przeworska. Pozostawił list, w którym oświadcza, że dobrowolnie pozbawia się życia i prosi jednego ze znajomych w Przemyślu o sprawienie mu pogrzebu.

Kolonie wakacyjne dla dziewcząt. Dziś o g. 5. popoł. w szkole im Elżbiety odbędzie się zaopiniowanie o stanie fizycznym kolonistów przez dr. Sieradzkiego. Ci, którzy podania wniosli, mają się dziś koniecznie zgłosić.

Z Krakowa donoszą, że 4. bm. o 8. rano przybył tam z Warszawy pułkownik żandarmerji rosyjskiej Margrafski. Towarzyszy mu naczelnik żandarmerji rosyjskiej Masson z Granicy. Przybycie tych żandarmów zostaje w łączności z procesem Hendigerego.

Na nowe stypendja złożyli w „Narodnym domu“ w ostatnich czasach dwaj fundatorowie nie życzący sobie wymienienia swych nazwisk jeden 7000 a drugi 4500 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. *Gazeta Przem.* donosi: W Pikulicach 27. zm. spadł dla braku odpowiedniego rusztowania ze szczytu muru barakowego towarzysz ciesielski Wojtal i odniósł tak ciężkie wewnętrzne uszkodzenia, że nazajutrz życie zakończył.

P Fryderyk Schubuth, kupiec w Rynku, ofiarował 16 koszul dla najuboższych uczniów szkoły męskiej im. Staszica. Dyrekcja szkoły składa publicznie szlachetnemu ofiarodawcy najserdeczniejsze podziękowanie.

Zamiast wienca na trumnę śp. Jana Żółkiewskiego stowarzyszenie dyetarjuszów i urzędników we Lwowie, złożyło u nas kwotę 10 zlr. na rzecz kolonji Rymanowskiej.

Kierownictwo apteki pod „Gwiazdą“ w Przemyślu (spadk. Maszewskiego) poprzednio dzierżawionej przez p. Z. J. Kalickiego, objął obecnie p. Mańkowski, magister farmacji.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
- u każdej z pań **delegatek**,
- w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w **kancelarji** pośta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 zlr. Wpisują się także całe rodziny.

Od wydawnictwa. Listy od Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „**Kurjer Lwowski**“ Lwów.

NADESLANE.

Za duszę śp. Eugenjusza Brodzkiego odbędzie się dziś o 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym, na które niepokieszona matka krewnych i przyjaciół zaprasza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Czerniowce 4. lipca. Metropolita Andrejewicz-Morariu wrócił z Wiednia. Prezydent Kraus,

który zaraz po objęciu urzędowania, wyjechał za urlopem, nie wróci już do Czerniowic i pójdzie na emeryturę.

Wiedeń 4. lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu odbędzie się w dalszym ciągu dyskusja nad przemyśłem budowlanym. Przedłożenie powinno upaść, jeżeli wnioski Zuckra na korzyść murarzy (onego czasu wniósł to poseł Lewakowski), postawione w komisji przemysłowej nie zostaną przyjęte.

W sferach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że prawdopodobnym jest rozwiązanie parlamentu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów postawił p. Plener wniosek, aby sprawiono na koszt państwa biust zmarłego posła Herbsta i ustawiono go w kolumnadzie hali parlamentu. Izba uznała wniosek ten za nagły i przekazała go komisji budżetowej.

Praga 4. lipca. W procesie o wywołanie katastrofy w kopalni przybramskiej skazani czterej górnicy: Križ na trzyletnie, Kadlec na dwuletnie, Havelka na półtoraroczne, a Nossek na trzymiesięczne więzienie.

Rzym 4. lipca. Przewodcy stronnictwa republikańskiego uchwalili nie brać udziału w wyborach powszechnych.

Bukareszt 4. lipca. Minister spraw zagranicznych, tudzież poseł niemiecki podpisali prowizoryczną konwencję handlową, według której aż do dnia 30. listopada 1892 zastosowywane będą dla zboża, wprowadzanego z Rumunji do Niemiec, niemieckie cła konwencjonalne.

Wiedeń 5. lipca. W miejsce Herbsta kandydują do Rady państwa w I. okręgu dr. Kronawetter, dr. Noske i dr. Auspitzer. Wspólna konferencja członków izby deputowanych i izby panów uchwaliła, ażeby zapomoga drożyzniana dla urzędników państwowych wynosiła tylko pół milj. zł. (Nie pojmujemy, jak mogła zapasć taka uchwała pomimo dwukrotnej decyzji Izby deputowanych. Na inne fanaberje uchwalają lekkim sercem miljony, a skoro idzie o złagodzenie nędzy, przeciągają sprawę w nieskończoność, aż nareszcie uchwalają zapomogę w takiej wysokości, że na nie się rzeczywiście nie przyda. Pół miliona dla wszystkich urzędników państwowych — czyż to nie farsa? Przyp. red.).

W Izbie deputowanych przyjęto wczoraj przedłożenie o przemyśle budowlanym w drugim czytaniu. Trzecie czytanie dziś nastąpi.

Targ na bydło. Spęd wczorajszysy wynosił 4006 sztuk. Cena galicyjskich od 53 do 63 zł.

Giełda. Akcje kredytowe 315.25, renta majowa 95.42, węg. renta złota 110.25.

Namiestnik hr. Badeni w sobotę bezpośrednio po przybyciu do Wiednia przyjmowany był na dłuższej audjencji przez cesarza, przyczem omawiano także sprawę podróży cesarskiej do Galicji. Cesarz zdecydował się zmienić początkowo czysto wojskową cechę podróży i skutkiem tego zabawi we Lwowie prawdopodobnie dwa dni.

Budapeszt 5. lipca. W Izbie magnatów wygłosił w komisji budżetowej prymas Vaszary mowę, w której żądał rozmaitych prerogatyw dla kościoła katolickiego. Mowę tę uważają jako zapowiedź wojny kościelnej na Węgrzech.

Pogłoski o wybuchu cholery były nieuzasadnione.

Komisja walutowa przyjęła wszystkie zmiany, poczynione przez austriacką komisję walutową.

Madryt 5. lipca. W Calahora odbyły się groźne rozruchy uliczne, przyczem ekscedenci podpalił kilka domów.

Petersburg 5. lipca. *Grażdanin* dowiaduje się, iż komitety kierujące emigracją żydów z Rosji, zwróciły się do rządu tureckiego, z prośbą o pozwolenie zorganizowania w Turcji obszernych kolonij żydowskich.

Petersburg 5. lipca. W Saratowie zachorowało na cholere 20 osób, a zmarły 2.

Rio Janeiro 5. lipca. Kongres uchwalił, że marszałek Peixoto wykonywać ma prezydenturę do r. 1894. W San Paulo wyprawili Włosi awanturę, zdarłszy z gmachu policji chorągiew brazylijską. Kilka osób zabito.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr stanisławowski. P. Kwieciński, dyrektor teatru im. hr. Aleksandra Fredry, dał w pierwszym sezonie w Stanisławowie 33 przedstawień, na których o-

degrano 45 utworów scenicznych, z tego 42 sztuk całych a 3 fragmenta. *Oryginalnych sztuk przedstawiono 25, tłumaczonych 10.* Komedji i farsy grano 26, dramatów 6, obrazów ludowych 4, tragedje 2. Pięć sztuk grano więcej jak jeden raz, a mianowicie po dwa razy: W Przededniu, alegorję dramatyczną Rossowskiego, Dwie Eleonory, komedję Lindana, Hrabinę Sarę, dramat Obneta, Kościuszkę pod Raclawicami, obraz dramatyczny Anicyca i Uriela Akostę, tragedję Gutzkova.

Najwięcej utworów scenicznych grano Bałuckiego 6, potem Blizińskiego 4, Fredry (ojca) 3, Abrahamowicza i Spółki 3, Anicyca 2.

Obecnie bawi towarzystwo p. Kwiecińskiego w Krynicy, gdzie niezawodnie cieszyć się będzie powodzeniem, na które w zupełności zasługuje. Trupa p. Kwiecińskiego wzorowo jest prowadzoną i jak z powyższego zestawienia wynika grywa przeważnie rzeczy swojskie. W teatrze lwowskim *subwencjonowanym* przez kraj i miasto, w jedynym sezonie, w którym nie ma operetki i opery i w którym możnaby zająć się na serio sztukami swojskimi wystawiają szopki idjotyczne, farsy w w guście „Trzech kapeluszy“ i „Człowieka o stu głowach“.

Koncert. P. Adolf Peschier, b. tenor opery wiedeńskiej, wystąpił w sobotę z koncertem w sali „Froh-sinn“. Śpiew p. Peschiera posiada wybitne zalety. Jako tenor *par excellance* liryczny, dobiera spiewak odpowiedni program i wywołuje miejscami bardzo korzystne wrażenia. Na szczególne podniesienie zasługuje u p. Peschiera koloratura w czasach dzisiejszych rzecz niezwykle. Koncert sobotni urozmaiciła piękną grą młodzianka pianistka panna Zabłudowska.

Pani Aleksandra Klamrzyńska pozyskaną została przez dyrekcję teatrów warszawskich na gościnne występy. Głośna na scenach zagranicznych artystka da się słyszeć w tym tygodniu w „Zucji z Lamermooru“ i w „Hugonotach“.

Humorystyka.

Z aforyzmów o małżeństwie.

Czy to prawda, iż szczęśliwe małżeństwo może być tylko w związku ślepej żony z głuchym mężem?

Gry hazardowne są zabronione przez prawo, a przecież codzień niemal praktykuje się największy pono hazard: małżeństwo.

Rozwód jest niezem innym, jak kłapą bezpieczeństwa w kotle małżeńskim.

Złączyć się związkiem małżeńskim bez wzajemnego poznania się byłoby zbrodnią, gdyby nie było głupotą.

Na wystawie obrazów.

— Bardzo piękne obrazy. Wszak to oryginalne malowidło olejne?

— Tak.

— Bardzo ładne, bardzo ładne... Zupełnie, jak oledruki...

Z serji anegdot.

J. I. Kraszewski dowiedział się pewnego razu, iż na licytacji publicznej ma być sprzedana książka nader rzadka, której znakomity pisarz pragnął od dawna.

— Mój drogi — rzecze Kraszewski do jednego z przyjaciół — idź, proszę, na licytację i kup dla mnie książkę. Ja sam nie mam czasu.

Nazajutrz Kraszewski zapomina o zleceniu i spotkawszy znowu kogoś ze znajomych, prośbę słowo w słowo powtarza.

Przyjaciele naszego pisarza spieszą na licytację i zaczynają licytować tak zawzięcie, iż książka dochodzi do ceny ogromnej.

Mój panie — zapytuje wreszcie jeden z licytujących — jaką wartość przywiązuje pan do tej książki?

— Ależ ja ją kupuję nie dla mnie, ale dla Kraszewskiego.

— Dla Kraszewskiego! — woła drugi, który dopiero co podbił w cenie swojego współzawodnika.

Tableaux.

Roztropna Kasia.

— Cóż, Kasiu, nie zgodziłaś się na służbę u państwa X.?

— Nie zgodziłam się.

— Dlaczego?

— Ii... golce jakieś widać... Przychodzę do zgody, aż tu patrzę, aż dwie panienki grają na jednym fortepianie...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Węgierskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 1. bm. padła główna wygrana 15000

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od zlr. 1.80 do zlr. 3.50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PLYTY IZOLACYJNE.

Smotę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reneracje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Na Kastelówce

szą nowo wykończone, jednopiętrowe, 3 wille wraz z ogrodami i osztachetowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

- Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona.
 - I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być połączone dla jednej partii).
 - II. piętro 2 pokoje z kuchnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią.
 - Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarką.
 - I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarką o dwóch balkonach.
 - II. piętro 2 pokoje z kuchnią.
 - Nr. 22. suterenny pokój z kuchnią.
 - Parter 2 pokoje z kuchnią.
 - I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.
- Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Bliższych wiadomości udzieli biuro budowniczego Jana Lewińskiego plac Kapitulny I. 7. II. p.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Mariówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Chorażczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benevolenty 1. 2 550

Galer 36" z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat żelazny jest tanio do sprzedania w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, piaszce, palety, szlafoki i t. d. Przyjmij się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygotowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuzkie.** Pieka ska 2B II. piętro. 352

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 zgr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

50 ct. za lekcję kwiatów. Wprześciagu 12 lekcji można się wszystkich nauczyć. **Olga Karge, Lyczaków 4. II. piętro, IV. schody, drzwi 38.**

Nowe znakomite śledzie pocztowe sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Młody człowiek, inteligentny. Był urzędnik państwowy, pozostający w nędzy, któremu śmierć głodowa zagraża, odzywa się do miłośników sery, prosząc o ratunek i pomoc, albo pomóż mu do złożenia kaucji 30 zgr., albo zapewnienia bytu na przyszłość. Daki przyjmie admin. Kurjera Lwowskiego.

Cytra krótka przegrana tanio do nabycia. Adres w administracji. 602

Zarząd dóbr Klecie poszukuje **gospodyni**, która umiała dobrze gotować i zajął się gospodarstwem domowym. Miejsce jest zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Klecie o. p. Brzostek.

Uczeń VI. klasy gimnazjalnej poszukuje na czas wakacji lekcji we Lwowie. Bliższa wiadomość pod lit. J. K w administracji Kurjera. 600

Przy interesie rentowym na razie potrzebna jest pożyczka do 500 zgr. ofiaruję dobry % i zetelną gwarancję. Zgłoszenia przyjmuje A. B. Zimorowicza I. 5. drzwi I. 3. 610

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Pożyczka potrzebna do pewnego intratnego interesu we Lwowie 4000 do 5000 zgr. za odpowiednim zabezpieczeniem. Prócz odsetków także dywidenda z czysyego zysu. Bliższej wiadomości udzieli kancelarja a dwokata dra M. Sietnickiego we Lwowie ul. Sykstuska I. 21.

4 studentów starannie wychowanych mogą przyjąć na stanje, zapewniając troskliwą opiekę, dobre obiedzenie się, zdrowy dostatek wikt, pomieszkania obszernie z ogrodem. Zgłoszenia przed wakacjami byłoby pożądanym. Bliższa wiadomość w administracji. 57

Stary i żaluzje poleca Sz. P. T. Publicznosci po znizonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 672

Bardzo zdolna telegrafistka i ekspedientkę poleca urząd pocztowy Grzybów zaraz. 612

Maturzysta z chlubnymi świadectwami, posiadający wielką praktykę poszukuje lekcji. Za pomyślność niejako ręczy. Zgłoszenia w administracji pod „Benevolentissimus”. 613

Ukończony maturzysta z wyszczególnieniem szuka lekcji na wieś na czas wakacji. Może też udzielać literatury rusińskiej i zasad języka francuzkiego. Bliższa wiadomość pod adresem: E. F. Lwów, Piekarska 41. 616

Abiturjent poszukuje lekcji. Janicki, Złoczów, poste restante. 615

Wielmożnego Majewskiego, kandydata notarialnego poszukuje Jaworski, Batoro 30. Sprawa Warszawska. 617

Sprzedaż realności w jednym z największych miast prowincjonalnych. Kolej, wyższe gimnazjum w miejscu. Dom murowany, drugi częściowo murowany, budynki uboczne, ogród owocowy, warzywny, studnia. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość pod D. I.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje e. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. **Stajnię** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w gozianach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego I. 12. obok c. k. na miesztownictwa od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkiery przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na fronce, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

3 pokoje, nyża, kuchnia od 1. sierpnia. Ulica Gancarska 28. 595

5 pokoi frontowych z balkonem kuchnią i przynal. od 1. sierpnia na I. piętrze, i 2 pokoje frontowe, z kuchnią na III. piętrze zaraz do najęcia plac Smolki I. 1. 596

Lyczaków 16. 3 pokoje z kuchnią I. piętro. 603

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. zaraz. 581

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego I. 26.

1 pokój duży frontowy z przedpokojem Batoro 24, zaraz. 605

Pokój, kuchnia od 15. lipca ulica Gancarska 28. 606

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. **Ossolińskich 11.** gmach ks. Sapiehy. 520

3 pokoje z przedpokojem (umeblowane) i kuchnią na letnie miesiacce do wynajęcia za 32 zgr. miesięcznie. Sykstuska 42. naprzeciw ogrodu jezuickiego. 512

Do wynajęcia, 3 pokoje umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia, w domu I. 20. ulica Brajerowska I. piętrze. Bliższa wiadomość w administracji Wgo Brajera lub u dozorecy. 592

4 ładne pokoje z przynal. I. piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

Od 15. lipca b. r. do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze plac Bernardyński I. 17. Bliższa wiadomość w sklepie Spółki stolarzy lwowskich. 547

2 pokoje z kuchnią zaraz ul. Janowska 42. 575

Ulica Kamińskiego I. 6. na I. piętrze są dwa pokoje z przedpokojem frontowe zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. F. Underki ul. Krakowska 15. 591

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia. 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I. piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia ul. Teatralna I. 8. Bliższych wiadomości co do tych mieszkań zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim I. 11. 780

Kalecza 3. dwa pokoje z kuchnią na I. piętrze. 618

Dwa pokoje kawalerskie frontowe wchody osobne zaraz. Zimorowicza I. 20. 614



Fabryka maszyn! T. BREDTA w OTTYNJI cādaje **Ławki ogrodowe** bez poręczy po 12 zgr., z poręczami po 14 zł sztuka.

Do sprzedania:

Ryg wiertniczy kanadyjski, kociół i maszyna parowa, narzędzia wiertnicze, garnitury od 12 1/2 do 4 1/2 cali, narzędzia kowalskie, kilkaset metrów rur hermetycznych. Bliższych objaśnień udzieli **A. Dąbski Nosówka** poczta Rzeszów.

Właściciel kopalni wosku i nafty poszukuje **spólników** na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

Dębów 3300 Śosen 622,

materiał eksportowy najlepszej jakości **jest do sprzedania** w **Dalniczu**, majątku oddanym o 3 godzin drogi od Lwowa.

Prócz tego jest na sprzedaż 100 morgów lasu rębatego mieszanego. Zgłaszać się pod adresem: **Adam Ober-tyński w Nowemsiolu**, ostatnia poczta Kulików.

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Zaleszczykach rozpisuje konkurs na posadę rewizora policji, który obowiązany będzie pełnić także służbę instruktora straży pożarnej ochotniczej. Płaca 300 zgr., umundurowanie i pomieszkowanie. Udokumentowane podania mają być wniesione do 15. lipca. Zaleszczyki 28. czerwieca 1892. **Kajetanowicz** burmistrz.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu **KOSZULE SALONOWE** po zł. 1.05, 1.55, 2.25, 2.50 i 3. **Koszule** z przodami pikowymi i faldkami (zakładkami) po złr. 2.75 i 3. **Koszule kolorowe, kretonowe i exfortowe** po zł. 2.50 i 2.75. **Koszule nocne** po złr. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2.40, 2.60 i 3. **Koszule dla chłopaków** po 1.40 i 1.60. **Kalesony dla chłopaków** po 85, 95, 1 zł. 1.10. **Półkoszulki z kołnierzami** 50 ct.

KALESONY po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80, **Kolnierze** tuzin po zł. 2.40 i 2.80 **Mankiety** tuzin po zł. 4 i 4.80 **Chustki płócienne, tuz.** po zł. 2.40. **Kaftaniki** letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40. **Bieliznę** letnią wełn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych **Krawaty** w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

J. IHNATOWICZ Lwów

sklepy własne ulica Kopernika I. 3, ulica Halicka I. 11, Kraków Sukiennice I. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegł, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźiąsta i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Bryndza

świeża górską, faska 5 kilogramowa złr. 2.28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Zniżenie ceny koks.

Koks, koks, koks.

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 zgr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Najlepszej jakości
plótna i stołową bieliznę
 ręczniki, chustki do nosa, ściereczki itd.
 poleca skład c. k. uprzyw. fabryki
EDW. OBERLEITHNERA SYNÓW
 Filja we Lwowie,
 plac Marjacki l. 8.
 Cennik na żądanie
 gratis i franco

Maison Hermann-Lachapelle **J. BOULET & Cie Successeurs.**
 31 et 33, rue Boinod, a Paris.
 KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ.
 Cztery Medale Złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.
SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

Maszyny parowe horyzontalne pół-stale Kotły o zwrótnym płomieniu o 1 lub 2 cylindrach o sile 4 do 100 koni.	Maszyny parowe prostopadłe pół-stale o sile 1 do 2) koni.	Maszyny parowe horyzontalne stale. o 1 lub 2 cylindrach o sile 3 do 250 koni.
---	---	--



Te maszyny funkcjonowały na Wystawie w Moskwie.
 Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.
 Przesyłka bezpłatna prospektów z wszelkimi warunkami.

Wstrzykiwanie z Matico.
 Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzałych cierpieniach bardzo skutecznym.
 Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct.

Główny  w aptece pod **SKŁAD** srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
 we Lwowie.
 Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Najlepsze szczotki do szurowania
 Szczotki do froterowania
 Szczotki do zamiatania
 Szczotki do powozów
 Szczotki do butów i wszelkie inne
 w najbogatszym wyborze i najtaniej poleca skład materiałów **LEOPOLDA LITYNSKIEGO**
 Lwów Kopernika 2.

Najlepsze i najszlachetniejsze
WÓDKI i ROSOLISY
 w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu
JULJUSZA MIKOŁASCHA
 Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

Na sprzedaż kamienica
 pod przystępnymi warunkami, nowa dwupiętrowa, wolna od podatków koło Uniwersytetu przynosząca rocznie około 3200 złr w. a. Hipoteka obciążona prawie do połowy wartości. Bliższych wiadomości udzieli kancelarja adwokata dra M. Sietnickiego we Lwowie ulica Sykstuska l. 21.

Pewna pomoc dla cierpiących na hemoroidy.
KAPIEL NAŚIADOWA
 bez bolesnego ciśnienia do dna wanny. Kąpiel nasiadowa, też bez wanny nasiadowej. Kąpiel nasiadowa w zwykłej miednicy „Lavoir”. Kąpiel nasiadowa z automatyczną cyrkulacją wody. Wszystko to podaje nowo wynaleziona, we wszystkich państwach patentowana, z rządu sporządzona przez lekarzy uznana
poduszka higieniczna do kąpieli
 (Patent Alter).
 Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach artykułów chirurg. i higien.
 Ceny: 1a złr. 4-50, 2a złr. 4.
 Główny skład dla Austro Węgier, krajstw nadmorskich i Rumunii
J. N. SCHMEIDLER
 c. i k. nadw. f. brykant wyrobów z gumy i celulozy.
 Wiedeń VII., Stiftgasse 19. i I. Rothenthurmstr. 1.

Gabriel & J. Chlebomnik
 we Lwowie plac Halicki l. 3.



Do poziomek!
 Najzdrowszy zamiast koniaku, kieliszek starej żytniej wódki
„BALLABANÓWKI“
 poleca handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie.
 Przepis: Poziomki posypuje się cukrem, polewa się kieliszkiem „Ballabanówki” i dodaje się śmietany.

HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Marjacki 10.
 poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1-60
	Souchong czarna	2-—
	zbiór majowy	3-—
	Kaysow czarna	4-—
	Wysiewki herbaciane Wysiewki z najlepszych herbat	1-80

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.
 Opakowania się nie liczy

Wszelkie papiery wartościowe
 jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorityety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
 Dom bankowy i Kantor wymiany.
 Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna złr. 1-70, na prowincji złr. 1-80.

Mariage. Wer reich heirathen will, wende sich vertrauensvoll an Steiner's Bureau Budapest. Berzsenyigasse 2, wo zahlreiche Anträge stetz vorgemerkt sind mit variirendem Vermögen bis 500.000 fl. Strengste Discretion verbürgt. Für Damen kostenfrei. Geld zu 8% verm.
Carbolineum, cement, gips, ter pogazowy i drzewny, smoła asfaltowa, antimerulion przeciw grzybności suchy i w płynię, **szczotki i pędzle** do smarowania dachów, **terowektury** do krycia dachów, **plyty izolacyjne**
 poleca po cenie h najniższych
Alojzy Hübner
 Lwów, Rynek i. 38.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
 Dra Chramca
W ZAKOPANEM
 Stacji klimatycznej otwarty cały rok. 100 przeszło pokoj w cenie od 3 złr. do 50 ct. dziennie, pokój kompletnie urządzone z pościelą, usługą, kąpielami, świecami i honorarjum lekarskiem. Kuchnia wykwinstrą, fortepian, biardy, czytelnia, kregielnia. — Powozy i konie do użytku gości.
 Prospekta wysyła na żądanie administracja.